



Wyobraź sobie tę scenę: dziecko, ze łzami w oczach, klęczy przy swoim łóżku, składa ręce i prosi Boga o uzdrowienie swojego chorego psa. Jego matka, obserwując to, zastanawia się: „Czy to właściwe modlić się za zwierzęta? Czy to ma sens? A może to błąd teologiczny?” To pytanie nurtuje wielu katolików, ale odpowiedź na nie została z biegiem czasu zapomniana.

Dusza zwierząt: mają ducha czy tylko instynkt?

Od pierwszych wieków Kościół naucza, że tylko ludzie posiadają nieśmiertelną duszę, stworzoną na obraz i podobieństwo Boga (Rdz 1, 26-27). Święty Tomasz z Akwinu w swojej monumentalnej *Sumie Teologicznej* wyjaśnia, że zwierzęta mają duszę, ale nie jest ona nieśmiertelna jak nasza. Ich dusza jest czuciowa i ginie wraz ze śmiercią, podczas gdy nasza, obdarzona rozumem i wolną wolą, trwa na wieczność.

Nie oznacza to jednak, że zwierzęta są jedynie bezwartościowymi bytami. Święty Franciszek z Asyżu, wielki miłośnik stworzenia, nazywał zwierzęta „braćmi mniejszymi”, dostrzegając w nich piękno Boga. W Biblii widzimy, jak Pan troszczy się o zwierzęta:

„Twoja sprawiedliwość jest jak najwyższe góry, Twoje wyroki – jak wielka otchłań. Panie, zbawiasz ludzi i zwierzęta.” (Ps 36, 7)

Czy można modlić się za zwierzęta? Równowaga między wiarą a współczuciem

Niektórzy chrześcijanie błędnie wierzyli, że modlitwa za zwierzęta jest teologicznym odstępstwem, ale to nieprawda. Kościół uczy nas, że możemy prosić Boga o wszystko, co jest dobre, a stworzenie jest dobre (Rdz 1, 31).

Święty Jan Paweł II podczas audiencji w 1990 roku powiedział, że „zwierzęta również otrzymały od Boga tchnienie życia”. Benedykt XVI w encyklice *Caritas in Veritate* przypomina nam, że sposób, w jaki traktujemy zwierzęta, odzwierciedla naszą postawę moralną. Papież Franciszek w *Laudato Si'* wzywa nas do troski o stworzenie z miłością.

Dlatego modlitwa za nasze zwierzęta nie jest błędem, ale wyrazem miłości i wdzięczności wobec Boga, który nam je powierzył. Nie modlimy się o ich zbawienie wieczne, ponieważ nie mają one takiego samego przeznaczenia jak my, ale możemy prosić o ich dobro i ochronę w tym życiu.



Święci i ich relacja ze zwierzętami

W historii Kościoła wielu świętych wykazywało głęboką miłość do zwierząt. Święty Marcin de Porres prowadził szpital dla chorych psów i kotów. Święta Gertruda z Nivelles jest patronką kotów i mówi się, że chroniła je przed myszami i plagami. Święty Filip Neri karmił ptaki i rozmawiał z nimi. Jak ci święci mogli być tak współczujący wobec zwierząt, gdyby Bóg nie troszczył się o ich dobro?

Podsumowanie: Pobożne serce, które modli się za całe stworzenie

Modlitwa za zwierzęta nie jest grzechem; błędem byłoby raczej stawianie zwierząt ponad ludzi lub przypisywanie im losu, którego nie mają. Modlitwa za nasze zwierzęta domowe może być aktem miłości i wdzięczności wobec Boga, który dał nam je jako towarzyszy i odbicie swojej dobroci.

Jeśli więc kiedykolwiek znajdziesz się obok swojego chorego psa lub zobaczysz cierpiące zwierzę, nie wahaj się skierować modlitwy do Boga. On jest Panem całego stworzenia i raduje się, widząc, jak działamy z miłością, nawet wobec najmniejszych ze swoich stworzeń.